

Sygn. akt II KK 398/20

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **A. K.**

skazanego za czyn z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 maja 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 sierpnia 2020 r., sygn. akt VI Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 22 listopada 2018 r., sygn. akt IV K (...),

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. B. (Kancelaria Adwokacka w W.), obrońcy z urzędu A. K., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji;**
- 3. zwolnić skazanego A. K. od zapłaty kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony o to, że:

I. W dniu 28 października 2010 r. w W. przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji st. sierż. A. K. oraz st. sierż. M. P. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych

oraz stosował wobec nich przemoc w postaci szarpania za rękawy mundurów, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k. w zb. z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 28 października 2010 r. w W. przy Al. (...) wobec funkcjonariuszy Policji st. sierż. A. K. oraz st. sierż. M. P. będących na służbie i wykonujących obowiązki służbowe używał słów powszechnie uznanych za obelżywe, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

III. w dniu 28 października 2010 r. w W. przy Al. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. sierż. A.K. podczas i w związku z pełnieniem przez w/w obowiązków służbowych poprzez kopnięcie go nogą w głowę, tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w W. po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 22 listopada 2018 r., sygn. akt IV K (...), uznał A. K. w ramach zarzucanych mu w pkt I i II czynów za winnego tego, że:

1. w dniu 28 października 2010 r. w W., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru

- przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji st. sierż. A. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych,

- przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji st. sierż. M. P. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych

- przy Al. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji st. sierż. A. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych,

- przy Al. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji st. sierż. M. P. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. czynu z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

2. w dniu 28 października 2010 r. w W. przy ul. (...) stosował przemoc w postaci szarpania wobec funkcjonariusza Policji st. sierż. A. K. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej, tj. czynu z art. 224 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

3. w dniu 28 października 2010 r. w W. przy ul. (...) stosował przemoc w postaci szarpania wobec funkcjonariusza Policji st. sierż. M.P. w celu zmuszenia go do zaniechania prawnej czynności służbowej, tj. czynu z art. 224 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III, za który wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył orzeczone kary i wymierzył A. K. karę łączną w wymiarze roku pozbawienia wolności, nadto zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniosła obrońca oskarżonego. Zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w sprawie i wyciągnięcie na tej podstawie błędnych ustaleń faktycznych skutkujących uznaniem winy oskarżonego, jak również poprzez niewzięcie pod uwagę okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego wskazywanych przez niego w wyjaśnieniach w trakcie całego postępowania - uprzedni kontakt z funkcjonariuszami Policji podczas innych interwencji i negatywne zachowanie funkcjonariuszy wobec niego, niezasadne używanie wobec oskarżonego siły, dokonywanie czynności bez udziału jakichkolwiek świadków;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na błędnym ustaleniu przez Sąd, mimo istnienia wątpliwości po przeprowadzeniu postępowania sądowego, że:

1. obrażenia jakich doznał oskarżony w obrębie głowy, były skutkiem jego przewrócenia się i uderzenia głową o regał, mimo, iż oskarżony wskazywał, że został pobity przez policjantów w mieszkaniu przy ul. (...), a także w szpitalu, a obecny w mieszkaniu świadek M. J. wskazywał na gwałtowne wyprowadzanie, wyciąganie za bluzę oskarżonego z mieszkania;

2. uderzenia zadawane policjantowi były zamierzone i miały na celu naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza A. K. w celu zmuszenia go do zaniechania

czynności służbowej, podczas gdy oskarżony od samego początku wyjaśniał, że „kopnięcie funkcjonariusza policji w głowę było przypadkowe – niechcący”;

3. oskarżony jest osobą „łatwo wpadającą w gniew i roszczeniową”, co ma stanowić, jak się wydaje, wzmocnienie twierdzeń Sądu o możliwym gwałtownym zachowaniu się oskarżonego względem funkcjonariuszy Policji;

4. wyjaśnienia oskarżonego jedynie w niewielkim zakresie są wiarygodne, w pozostałym zaś stanowią przyjętą linię obrony i dążenie do przedstawienia swojej osoby w lepszym świetle, podczas gdy okoliczności podawane przez oskarżonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków będących w mieszkaniu przy ul. (...), jak i częściowo opinii biegłego A.Z. co do charakteru i sposobu powstania obrażeń twarzoczaszki;

5. zeznania świadka M.J. należy uznać za wiarygodne jedynie w części, tej, która nie wpływa bezpośrednio na odpowiedzialność karną oskarżonego, nie jest on osobą obiektywną z racji znajomości z oskarżonym, co w porównaniu z pozostałym materiałem dowodowym nie jest uzasadnione.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2020 r., sygn. akt VI Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniosła obrońca z urzędu aktualnie skazanego A. K. Zarzuciła rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez powierzchowne i nierzetelne odniesienie się do zarzutów apelacji i stwierdzenie prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I instancji w sytuacji, w której wnikliwa analiza zarzutów prowadziłyby do wniosku, że ocena dowodów została przeprowadzona w sposób dowolny;

2. art. 440 k.p.k. poprzez utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia, pomimo jego rażącej niesprawiedliwości w sytuacji, w której Sąd I instancji nie przeprowadził postępowania w sposób wyczerpujący, w szczególności nie

zastosował się do wskazań sądu odwoławczego wyrażonych w postępowaniu o sygn. akt VI Ka (...)

Podnosząc powyższe, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W. Obrońca zwróciła się też o zasądzenie na jej rzecz niepłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, która to ocena skargi skutkowałą jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Analiza procedowania Sądu odwoławczego nie potwierdziła bowiem tezy skarżącej, że przebiegło ono z naruszeniem, tym bardziej rażącym, przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. Prawidłowe było zatem utrzymanie w mocy skazania A. K., w chwili czynów nietrzeźwego, agresywnego wobec załogi wezwanego do niego pogotowia ratunkowego, następnie wobec funkcjonariuszy Policji.

Wyżej podano, że w apelacji obrońca podniosła zarzuty mających wpływ na treść orzeczenia obraży art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia. Wbrew twierdzeniu kasacji, do tych zarzutów Sąd odwoławczy odniósł się z należytą uwagą, dokonując rzetelnej kontroli wyroku Sądu I instancji. Chociaż nie zaakcentował, że błędne jest podnoszenie w apelacji zarzutu obraży „art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.” (naruszenie przy ocenie dowodów drugiego z tych przepisów sprawia, że co najmniej przedwczesne jest twierdzenie, iż w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości), to trafnie zauważył, że „ocena zgromadzonego materiału dowodowego mieściła się w granicach sędziowskiej swobody i należycie uwzględniało zasady logiki i prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego”. Ocenie organu orzekającego podlegały dwie przeciwstawne grupy dowodów i Sąd *ad quem* uznał, że „Sąd Rejonowy słusznie uznał, że zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji M. P. i A.K., a także świadków K.M., D.K. i K. S. zasługują na danie im wiary. Nadto, Sąd

uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków B. J. i M. J. – w części, w jakiej korespondowały one z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę. Argumentacja na poparcie tej oceny jest przekonująca i w pełni zasługuje na uwzględnienie, gdyż ocena owa dokonana została swobodnie, nie zaś dowolnie, jest logiczna, a także zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób więc przyjąć, by doszło do naruszenia wskazanych przez skarżącego reguł procedowania”. Sąd odwoławczy zasadnie też wskazał, że „o naruszeniu art. 410 k.p.k. można mówić wówczas, kiedy Sąd nie oparł się na całokształcie materiału dowodowego lub dokonał ustaleń w oparciu o materiał, który nie został ujawniony. Tak w niniejszej sprawie nie było, albowiem dokonanie odmiennej od oczekiwań skarżącego oceny tegoż materiału nie może być upatrywane w kategoriach naruszenia art. 410 k.p.k.” Odnosząc się do twierdzenia obrońcy o zaistniałym naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Sąd stwierdził, że o uchybieniu tym nie może być mowy w sytuacji, gdy przepis ten w niniejszej sprawie w ogóle nie znalazł zastosowania. W tym względzie trafnie zauważył, że „artykuł ten nie jest bowiem wprowadzony do procesu w celu dokonywania uproszczonej oceny dowodów i automatycznego wybierania wersji korzystniejszej dla oskarżonego, albowiem w pierwszej kolejności wszelkie różnice dowodowe redukowane są poprzez wnioskowanie oparte na treści art. 7 k.p.k.”

Nie można zgodzić się ze skarżącą, że Sąd odwoławczy poprzestał na „ogólnikowych twierdzeniach”, które można odnieść do każdego wyroku nieuwzględniającego apelacji. Wszak nawiązał Sąd do najbardziej istotnych argumentów apelacji, wskazując, że:

- bez wpływu na niniejszą sprawę pozostaje twierdzenie oskarżonego o nieprawidłowym zachowaniu wobec niego tych samych funkcjonariuszy Policji, podczas innych interwencji wcześniejszych, nadto okoliczności przekazane przez oskarżonego, a dotyczące konfliktu z policjantami nie zasługują na wiarę i są linią obrony opartą na próbach wykazania stronniczości i braku profesjonalizmu policjantów,

- z zeznań szeregu postronnych osób wynika, że A. K. był agresywny wobec funkcjonariuszy, np. świadek K. M. – niewątpliwie zdystansowany do oskarżonego i policjantów – twierdził, że oskarżony wyzywał policjantów i kopnął jednego z nich,

- materiał dowodowy oceniony jako wiarygodny nie daje podstaw do wywiedzenia wniosku o negatywnym zachowaniu policjantów wobec A. K. Wspomniany świadek K. M. opisywał zachowanie policjantów w szpitalu (a więc po rzekomym pobiciu oskarżonego) i według świadka zachowanie to nie cechowało się wrogością, czy agresją,

- nie jest niczym dziwnym, że interwencja policjantów – w pierwszym etapie kontaktu z A. K. (w uzasadnieniu omyłkowo podano, że z „M.”) – odbywała się po wyproszeniu z pokoju osób postronnych. Przemawiały za tym względy bezpieczeństwa tychże osób, zważywszy na to, że Policja została wezwana przez ratowników medycznych, gdyż ci byli pierwszymi ofiarami agresji A. K.,

- nie jest wiarygodne twierdzenie oskarżonego, że jego agresywne zachowanie wobec ratowników, a później funkcjonariuszy Policji, było efektem jego przekonania, że po utracie przytomności jest okradany. Ratownicy medyczni są ubrani na tyle specyficznie, że trudno ich pomylić z osobami postronnymi i nawet jeżeli w pierwszej chwili nietrzeźwy oskarżony był zdezorientowany ich obecnością, to niewątpliwie ich wygląd i czynności wskazywały na to, że nie chcą dokonać na nim kradzieży, a udzielić mu pomocy. Podobnie sytuacja przedstawia się z umundurowanymi policjantami, zwłaszcza że przybyli oni do mieszkania przy ul. (...) po wezwaniu przez ratowników, a następnie - właśnie na skutek zachowania oskarżonego - musieli interweniować w Szpitalu (...),

- nie zasługują na uznanie wywody zawarte w apelacji, dotyczące wystąpienia błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Choć obrońca podkreślała, że oskarżony kwestionuje mechanizm, w jakim doznał urazu twarzoczaszki, jednak mechanizm ten został opisany przez biegłych z zakresu medycyny (według J. P., uderzenie pałką w głowę - jak twierdzi oskarżony -

spowodowałoby złamania wieloodłamowe kości jarzmowej i złamania z wgłobieniami; zbieżne wnioski zawiera opinia A. Z.). Wnioski opinii, w zestawieniu z zeznaniami policjantów, pozwalają przyjąć, że nie doszło do pobicia A. K. przez funkcjonariuszy Policji,

- twierdzenie o „niezamierzonym” kopnięciu A. K. w głowę stanowi jedynie poparcie dla przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Trudno wyobrazić sobie niezamierzone kopnięcie innej osoby w głowę, nadto twierdzenie to nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, świadczącym jednoznacznie, że w dniu zdarzenia A. K. był niezwykle pobudzony, agresywny, wulgarny, a także stosował przemoc fizyczną wobec policjantów i personelu medycznego. Na ustalony przez Sąd Rejonowy przebieg zdarzenia wskazują nie tylko zeznania pokrzywdzonego, ale także świadka K. M.,

- Sąd Rejonowy dysponował materiałem dowodowym pozwalającym na przyjęcie, że A. K. jest osobą łatwo wpadającą w gniew i roszczeniową. Sam oskarżony nie twierdził, że był spokojny, nadto zasada bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodów realizuje się także poprzez obserwację zachowań osób przesłuchiowanych. W tym względzie obserwacje Sądu Okręgowego poczynione w oparciu o zachowanie oskarżonego w toku rozprawy apelacyjnej, w tym sposób werbalizacji argumentacji, są zbieżne ze spostrzeżeniami Sądu I instancji,

- nasuwa zastrzeżenia zaprezentowanie w apelacji jako błędu w ustaleniach faktycznych zarzutu niezasadnego odmówienia w znacznej części wiary wyjaśnieniom oskarżonego (zapewne to samo miał na myśli Sąd *ad quem* w odniesieniu do poczytania za błąd w ustaleniach faktycznych określonej oceny zeznań świadka M. J.), tym niemniej wyjaśnienia te oceniono kompleksowo w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym o charakterze osobowym. Gdy chodzi o zeznania świadka M. J., to rzeczywiście relacjonował on korzystnie z punktu widzenia procesowego interesu A. K., ale wartość jego zeznań – niezależnie od ich wiarygodności – jest znacząco obniżona z uwagi na przypadłości neurologiczne, jakich w życiu doświadczył, co wynika z biegłego psychologa B.J. Nadto tego świadka łączy z oskarżonym zażyłość, która – w świetle wiarygodnych

dowodów – powoduje, że zeznania M. J. nie mogą stać się podstawą do uznania za wiarygodne wyjaśnień A. K. Nie sposób także wiarygodności wyjaśnień oskarżonego budować na zmiennych zeznaniach świadka B.J. Jakkolwiek różnice w tych zeznaniach nie mogły zostać wyjaśnione z uwagi na zgon świadka, to w postępowaniu przygotowawczym, a więc wówczas, kiedy pamięć jest najlepsza, świadek stwierdziła, że słyszała wulgaryzmy ze strony A. K. wobec interweniujących funkcjonariuszy, podała też, że policjanci byli stanowczy, ale spokojni. Tym samym nie sposób zaprzeczyć wiarygodności pierwszych stwierdzeń B. J., zwłaszcza, że w toku postępowania jurysdykcyjnego przy poprzednim rozpoznaniu sprawy potwierdziła ona swoje wcześniejsze depozycje. Powoduje to, że wyjaśnienia A. K. co do przebiegu zajścia z jego udziałem są niewiarygodne.

Ta obszernie przytoczona argumentacja przeczy twierdzeniu kasacji, że odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd odwoławczy „poprzestał na ogólnikowych twierdzeniach” oraz że „późniejsza próba odniesienia się do konkretnych zarzutów apelacji jest tak ogólna, że nie może prowadzić do wniosku, że kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób prawidłowy”.

Treść drugiego zarzutu kasacji zdaje się wskazywać na niewłaściwe rozumienie przez skarżącą uregulowania wynikającego z art. 440 k.p.k. Proste stwierdzenie, nawet prawdziwe, że ponownie rozpoznając sprawę, po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy, sąd I instancji nie zastosował się do wskazań sądu *ad quem*, wcale nie uzasadnia poglądu, że utrzymanie w mocy kolejnego wyroku sądu *meriti* jest rażąco niesprawiedliwe. Skarżąca powinna wykazać, że niewykonanie wskazań sądu odwoławczego skutkowało takimi nieprawidłowościami należącymi do katalogu uchybień wymienionych w art. 438 k.p.k., niepodniesionymi w apelacji, których nieuwzględnienie z urzędu spowodowało utrzymanie w mocy rażąco niesprawiedliwego wyroku sądu I instancji (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2016 r., IV KK 390/16; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2021 r., V KK 466/20).

Tymczasem w zarzucie nie podano, jakie to uchybienia należące do względnych powodów uchylenia orzeczenia zaistniały z powodu niewykonania przez Sąd *a quo* wskazań sądu odwoławczego. Z kolei twierdzeniu obrońcy, że Sąd Rejonowy „nie

przeprowadził postępowania w sposób wyczerpujący” zdaje się przeczyć zamieszczona w uzasadnieniu skargi uwaga, że „sąd I instancji dołożył wszelkich starań, aby przesłuchać wszystkich świadków bezpośrednio w toku rozprawy głównej”. Utrzymując zaś, że „Sąd odwoławczy wyraźnie wskazał, że zeznania A. K. i M. P. nie są w całości zbieżne z zeznaniami K. M., w związku z tym wszystkie te zeznania nie mogą być uznane za wiarygodne”, skarżąca „dopisuje” do uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w W. wydanego w sprawie VI Ka (...) nieistniejącą treść. Stwierdzenia, że wszystkie zeznania wymienionych świadków nie mogą być uznane za wiarygodne, w uzasadnieniu tym nie ma, choćby dlatego, że jego zamieszczenie byłoby niedopuszczalne na gruncie art. 442 § 3 k.p.k. Sąd wskazał jedynie, że świadek M. stwierdził, iż w chwili przybycia policjantów do szpitala oskarżony był spokojny, co stoi w sprzeczności z depozycjami pokrzywdzonych (k. 421 akt sprawy), wszakże pominął, że co do popełnienia przestępstw przez oskarżonego K. M., ratownik medyczny, zeznał podobnie jak pokrzywdzeni, skoro już podczas pierwszego przesłuchania podał, że kiedy „pacjent” zobaczył policjantów zaczął ich obrażać oraz że kopnął jednego z nich (k. 21). Nie sposób też nie dostrzec, że i wcześniej oskarżony zachowywał się w szpitalu agresywnie; według K. M. „mężczyznę tego ogarnął jakiś szal, zaczął się z nami szarpać, (...) nie dawaliśmy sobie z nim rady” (k. 20), co spowodowało wezwanie Policji. Podobnie na temat zachowania oskarżonego w mieszkaniu na ul. (...) zeznał K. S., kierowca pogotowia ratunkowego, który wskazał, że „gdy zaczęli z nim rozmawiać ratownicy, to on jakby dostał jakiegoś ataku furii” (k. 22), co potwierdził D. K., członek zespołu ratowniczego, przytaczając też wulgarne słowa, jakie oskarżony kierował do wezwanych policjantów (k. 24-25). Z zeznaniami tych świadków korespondowały zeznania B. J., lokatorki wspomnianego mieszkania.

Operując wyrwanymi fragmentami uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie VI Ka (...), autorka kasacji przekonuje, że sądy aktualnie orzekające, w tym Sąd odwoławczy, nie wzięły pod uwagę, że dysproporcja sił pomiędzy oskarżonym i policjantami podaje w wątpliwość ich twierdzenie, że nie mogli uspokoić A. K. (w istocie neguje też jego agresywne nastawienie) oraz że daleko posunięty stan jego nietrzeźwości (1,4 promila alkoholu we krwi) sprawia, że „nie wydaje się prawdopodobne, aby osoba w znacznym stanie upojenia alkoholowego mogłaby

stawiać taki opór dorosłym mężczyznom, nie tylko funkcjonariuszom, ale także pracownikom medycznym Szpitala (...). Z pewnością nie jest to argument mogący przekonać o wadliwości zaskarżonego wyroku, skoro w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne, co w kasacji nie jest dopuszczalne, nadto pomija, że powszechnie dostępna wiedza każe przyjąć, iż nie jest czymś niemożliwym stawianie oporu, czy też podejmowanie aktów fizycznej przemocy przez osoby nawet bardzo nietrzeźwe. Nie wytłumaczyła przy tym skarżąca, dlaczego miałby zbędnie wzywać Policję i nieprawdę zeznawać świadek K. M., którego zasadnie Sąd Okręgowy określił jako „niewątpliwie zdystansowanego do oskarżonych i policjantów”. Przypomnienia wymaga fakt, że sam skazany nie kwestionował, że kopnął policjanta w głowę, usprawiedliwiając się, że uczynił to niechcący, co sądy orzekające odrzuciły.

Ustalenia faktyczne obrońca kwestionuje również wtedy, kiedy wskazuje, że „trudno wyobrazić sobie, że jednorazowe uderzenie o regał spowodowało tak liczne obrażenia u oskarżonego, i nie tylko w obrębie twarzy”. Kwestia ta była badana przy pomocy biegłych lekarzy, przy czym ostatnio opiniujący A. Zbonikowski wskazał, że urazu w obrębie twarzy A. K. mógł doznać w wyniku „dynamicznego kontaktu lewej powierzchni twarzy z powierzchnią twardą i krawędzistą w wyniku pojedynczego urazu. Mogły one powstać w mechanizmie przewrócenia się oskarżonego na ścianę regału podczas szamotaniny lub samoistnie, na skutek utraty równowagi” (k. 971). Co do innych obrażeń (w istocie śladów na ciele) biegły uznał, że nie można wykluczyć, iż powstały w wyniku uderzeń pałką policyjną, co jednak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd *meriti* – że policjanci „zastosowali wobec niego chwytły obezwładniające oraz pałkę służbową”. Wymaga przy tym zauważenia, że zgłaszając (w aspekcie naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 440 k.p.k.) zastrzeżenia co do pytania skierowanego do biegłego („tezy dowodowej”), obrońca nie podała, w jakim zakresie było ono nieprawidłowe i jak powinno zostać sformułowane. Z kolei porównując, w celu wykazania rozbieżności, zeznania A. K. i K. S., skarżąca nie dostrzegła, że rozbieżności tych w istocie nie ma. Jeżeli pierwszy z nich zeznał, że w trakcie transportu do szpitala oskarżony uderzał głową o metalowe elementy pojazdu, a drugi, że we wnętrzu karetek nic nie wystaje i nie jest możliwe, aby pacjenci mogli doznać obrażeń w trakcie transportu, to jest

widoczne, że z zeznań A. K. wcale nie wynika, iż wewnątrz karetki były wystające, urazogenne elementy i że A. K. obrażeń doznał w karetkce.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1651) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokat wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 18), podwyższając ją, zgodnie z § 4 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.

Z uwagi na trudną sytuację materialną skazanego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.